



PÓJDŹ ZA MNA

Mt 8,22

SNE Maryi Królowej Aniołów w Zabrze przy kościele p.w. św. Kamila,

19 września 2019, nr 44

Jak modlić się skutecznie?

W Piśmie Świętym można znaleźć wiele wskazówek dotyczących budowania relacji z Bogiem. Warto się z nimi zapoznać, aby kształtować swoje życie modlitewne. Poniżej prezentujemy niektóre z nich.

1. Pamiętaj, że Bóg ma dla Ciebie najlepszy plan

„Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych prośb zgodnych z Jego wolą” (1 J 5, 14). Bądź otwarty na współpracę z Bożą łaską i rozwiązania zgodne z Jego wolą.

2. Nie skupiaj się jedynie na zaspokojeniu swoich potrzeb

„Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrością, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz” (Jk 4, 2-3). Modlitwa ma być rozmową z Bogiem. Trzeba zapraszać Go do wszystkich dziedzin życia. Nie można koncentrować się jedynie na spełnieniu egoistycznych zachcianek.

3. Miej wiarę i oczekuj, że Bóg Cię wysłucha

„Jezus im odpowiedział: «Miejcie wiarę w Boga! Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: „Podnieś się i rzuć się w morze”, a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. (Mk 11, 22). Kiedy stajesz na modlitwie, musisz wierzyć, że Bóg Cię wysłucha, bo jesteś Jego umiłowanym dzieckiem. Nie traktuj modlitwy jako alternatywy, ale całkowicie zdaj się na Pana.

4. Bądź wytrwały w modlitwie

„Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą” (Mt 7, 7-8). Bóg wie najlepiej, kiedy spełnić Twoje prośby. Bywa, że rezultaty modlitwy zobaczysz nawet po kilkunastu latach. Nie podawaj się jednak i bierz przykład ze świętych (np. św. Monika 17 lat modliła się o nawrócenie syna).

5. Trwaj w dziękczynnej postawie

„O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganii z dziękczynieniem!” (Flp 4, 6). Dziękuj Panu za to, że chce Cię wysłuchać, za to, że jest przy Tobie w każdym momencie. Nie skupiaj się jedynie na przedstawianiu prośb, Bóg i tak wie, czego Ci potrzeba.

6. Proś o pomoc Ducha Świętego

„Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8, 26-27). Zapraszaj do modlitwy Ducha Świętego, poproś Go o dary i charyzmaty. Jeśli potrafisz, módl się językami.

7. Nie bądź gadatliwy

„Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani” (Mt 6, 7). Bóg przenika Twoje serce i myśli. Wie, czego Ci potrzeba. Nie musisz zdawać Mu raportów, czasem wystarczy, że pobędziesz z Nim w ciszy, np. na adoracji.

8. Znajdź swoje miejsce na modlitwę

„Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,6). Modlitwa powinna być intymną relacją, dlatego warto znaleźć sobie miejsce w odosobnieniu, gdzie nikt nie będzie Ci przeszkadzał. Pozwól, by Bóg poruszał Twoje serce i przemieniał Cię.

Magdalena Ślaska



5 PYTAŃ DO....

Weroniki Waloszek

Kiedy się nawróciłeś i co było tego przyczyną?

Wielkim darem w życiu dla mnie było to, że byłam wychowywana w wierzącej rodzinie od samego początku. Pamiętam z dzieciństwa jak bliscy jeździli na pielgrzymki, regularnie chodzili do kościoła, na wakacjach w górach wspólnie zmagaliśmy różaniec w przerwie między innymi rozmowami.. Było to dla mnie oczywiste, że Pan Bóg jest i jego opatrzność spoczywa na nas w każdej chwili. Nigdy nie podważałam Jego istnienia, ale nie miałam z Nim takiej osobistej relacji. W 2005 roku zmarł mój tata, co było dla mnie strasznie trudne, zwłaszcza że miałam wtedy 8 lat. Nie potrafiłam zrozumieć dlaczego Bóg, który jest samym Dobrem zsyła na ludzi tak wielkie cierpienie. Bardzo się z Bogiem wtedy „pokłóciłam”. Na swój dziecięcy sposób radziłam sobie z tym tak, że „rozmawiałam” z tatą. Pisałam pamiętnik, w którym zwracałam się do niego i „opowiadałam” jak mi minął dzień; jak nie byłam przygotowana na na lekcję w szkole zawsze modliłam się i prosiłam tatę, żeby pani mnie nie zapytała; jak miałam pójść na jakiś konkurs też zwracałam się do niego, prosząc żeby mi pomógł... I myślę, że to jaką „relację” zbudowałam ze swoim świętej pamięci tatą, nauczyło mnie rozmawiania z Panem Bogiem – opowiadania Jemu o swoich trudnościach i przemyśleniach, oddawania w modlitwie wszystkich swoich spraw. Bóg z tak trudnej sytuacji ostatecznie wyciągnął Dobro, bo nauczył mnie, żeby w każdej sytuacji szukać pomocy w Niebie. Pomógł mi odczuć i docenić to, że nawet jeżeli fizycznie nie byłoby nikogo obok, to na tym świecie i tak nigdy nie będę sama, bo będzie On, Jezus Chrystus, Duch Święty, wszyscy święci i Aniołowie, a wśród nich mój tata. Więc może gdyby nie to, nie potrafiłabym tak patrzeć na Pana Boga. Nie było to gwałtowne nawrócenie, ale bardziej budowanie relacji, która polega na coraz to większej ufności. Bo skoro stała się jedna z rzeczy, których najbardziej w życiu się bałam, to co gorszego może się stać?

Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?

Po prostu to wiem. Wiem, że jest Bóg, który nieustannie nad wszystkimi z nas czuwa i patrzy na nas z niewypowiedzianą Miłością. Bardzo często w aktach strzelistych zwracam się do Pana Boga i równie często dzieją się drobne, ale przepiękne rzeczy. Jak wychodzę za późno z domu, to autobus przyjedzie z kilkuminutowym opóźnieniem, tak żebym zdążyła do niego wsiąść. Jak odpowiadam na najtrudniejszym egzaminie na studiach, przed wejściem do sali robię znak krzyża i dostaję pytania, na które akurat znam odpowiedź bardzo dobrze. Jak proszę o miejsce parkingowe przy zatłoczonym budynku, jedno miejsce specjalnie na mnie czeka. Jak proszę Boga, żeby pomógł mi w rozwiązaniu jakiegoś problemu, albo relacji, z którą nie umiem sobie sama poradzić, to tak się dzieje. Sytuacje zmieniają się w sposób niemożliwy po ludzku do wyjaśnienia. Te wszystkie mniejsze i większe cuda nie dają mi nawet cienia wątpliwości do tego, że Boża Ręka jest nad nami wyciągnięta w geście błogosławieństwa w każdym momencie. Wiadomo, że nie zawsze wszystko jest idealnie. Czasem Bóg zsyła nas na pustynię. Tak jak w przypowieści o zagubionej owcy: „Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie szuka tej zaginionej, aż ją znajdzie?” Pan też może zostawić na pustyni. Pustyni, na której jest gorąco, sucho, nieprzyjemnie, nie można na niej ugasić pragnienia i na której pobyt może być strasznie trudny. Ale w końcu Pan wraca, z radością i szeroko otwartymi ramionami. A geniusz Pana Boga polega na tym, że nigdy nie zostawia nas na pustyni samych, tylko z pozostałymi „dziewięćdziesięcioma ośmioma” owcami. W każdym człowieku, którego spotykamy na swojej drodze jest Bóg. Przy jednych czujemy to bardziej, przy innych mniej. Ale jest tam zawsze i może działać wielkie cuda

również przez innych ludzi, którzy mogą przyjść z pocieszeniem, radą czy po prostu... uśmiechem, wtedy kiedy w naszym sercu jest pustynia. Staram się właśnie na co dzień tak przyjmować wszystko, co dzieje się na mojej drodze i to pomaga mi odczuwać Bożą Obecność zawsze. „W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was.”

Czy doświadczyłeś uzdrowienia fizycznego bądź duchowego?

Doświadczyłam uzdrowienia fizycznego niejednokrotnie. Począwszy od gorączki, która spada po modlitwie wstawienniczej mamy, czy innej bliskiej mi osoby. Przez zanik przeziębienia, bólów głowy i bólu pleców, który z przeciążenia kiedyś uniemożliwił chodzenie. Pan zabierał mi choroby i dał odczuć swoją obecność. Najbardziej znamionym uzdrowieniem, jakie było mi dane doświadczyć to zabranie bólów serca. Musiałam brać tabletki – blokery, na przyspieszoną akcję serca i bolesność w klatce. W pewnym momencie serce przestało mnie boleć, stopniowo odłożyłam tabletki, aż w końcu zapomniałam, że cokolwiek mi dolegało. Do momentu, w którym dostałam telefon z poradni kardiologicznej z zapytaniem, czy zmieniałam lekarza i lecę się u kogoś innego, czy mają zarezerwować w nowym roku dla mnie termin. Odpowiedziałam, szczerze zdziwiona, że nie, nic mnie nie boli i nie ma już potrzeby, żebym była pod opieką kardiologa. Wtedy dopiero uświadomiłam sobie, że już od dawna nic mnie nie boli. Zaczynałam chodzić wtedy pomału na wspólnotę i od razu powiązałam to uzdrowienie z modlitwą i zaczęłam dziękować. Pan dał mi doświadczyć również duchowego uzdrowienia, kiedy musiałam przebaczyć sobie i bliźnim rzeczy, których po ludzku nie potrafiłam. Po modlitwach wstawienniczych stopniowo Jego łaska spłynęła na moje wspomnienia i emocje i myślę, że można to nazwać uzdrowieniem duchowym. Wierzę również bardzo mocno w to, że zgodnie z obietnicą, Pan uzdrowi mi również kiedyś wzrok i będę chodzącym i świetnie widzącym świadectwem Jego uzdrawiającej Mocy i Chwały, która objawia się tutaj, na Ziemi.

Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?

Bardzo długi czas zapierałam się, mówiąc że wspólnota nie jest mi w ogóle potrzebna. Że to tylko strata czasu, bo przecież porozmawiać z Panem Bogiem można w każdej możliwej sytuacji. Ale moja mama i siostra zaczęły chodzić na spotkania wspólnotowe do SNE do Gliwic i zawsze wracały stamtąd strasznie radosne, pełne takiej Miłości, którą też chciałam lepiej poznać, ale sama nie wiedziałam do końca jak. W końcu zabrały mnie ze sobą i poczułam od razu, że to Boże miejsce. Przeplakałam pierwszych kilka spotkań ze wzruszenia, nie byłam w stanie nic więcej zrobić. Potem wspólnota rozszerzyła się tu, do Zabrza. Zaczęłam doceniać wspólnotę jeszcze bardziej, jak zaczęłam się w niej aktywniej udzielać. Otworzyłam się bardziej na ludzi i dzięki temu miejscu poznałam cudownych przyjaciół. Ludzi, którzy zaproszą na obiad, żeby na spokojnie móc podzielić się świadectwem ostatnio przeżytego kursu religijnego, czy opowiedzieć o ogromie Miłości Bożej na co dzień. Obecność takich ludzi w życiu pomaga iść w Górę. Pomaga wrócić na dobry tor, gdy trochę zbacza się ze swojej ścieżki. Poproszą o modlitwę, ale i pomodlą się za Ciebie. Już niejedno słowo prorocze, które usłyszałam na wspólnocie wcieliło się w życie i pomogło mi w codziennych decyzjach. Ci ludzie mimo swoich trudności, swoich „pustyni” - są zawsze obok, żeby wesprzeć dobrym słowem, rozradować serce i napełnić je Duchem Bożym. Wierzę, że Pan Bóg chce, żeby każdy człowiek wspierał drugiego tak, jak na wspólnocie. Niezależnie od okoliczności.

Jaki fragment Pisma Świętego jest dla Ciebie szczególnie ważny?

Wiele fragmentów ze Słowa bardzo mnie porusza. Ostatnio chyba najbardziej pracuje w moim sercu wers z księgi Mądrości 3,5: „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę”. Mając to w sercu, chcę codziennie upodabniać się do swojego Stwórcy, żeby nie przynosić Mu tu na Ziemi „wstydu”. Chcę, żeby był dumny ze swoich Owiec. Dał mi życie i chcę pokazać wszystkim, że życie z Bogiem jest Dobrze, pełne radości i zawsze pomaga ustawić odpowiednią perspektywę, nawet w obliczu trudności. Spójrzmy w Górę, tam jest Niebo. Tam jest Pan. Niech patrząc na nas czuje dumę, z tego jak Dobry i Piękny stworzył świat!

Być wolnym człowiekiem

*„Wy zatem, bracia, zostaliście powołani do wolności.
Tylko nie pojmujcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału,
lecz służcie sobie nawzajem z miłością”*

Ga 5,13

Wolność - pierwsze skojarzenie?

Moje to dumnie wyprężona Statua Wolności znad rzeki Hudson podarowana przez Francuzów Amerykanom z okazji 110 rocznicy uchwalenia Deklaracji Niepodległości. Niezaprzeczalnie Statua Wolności jest symbolem wolności.

A kto to jest wolny człowiek?

I znów pierwsze skojarzenie – ktoś, kto nic nie musi, może robić co i kiedy chce.

Ale czy aby na pewno?

Nie można robić, co się chce bez liczenia się z konsekwencjami swoich działań. A te są zawsze. Wolność to nie swawola.

A co dla nas chrześcijan oznacza wolność i bycie człowiekiem wolnym? Co i Kto daje nam wolność? To Bóg daje nam wolność! Dał nam przykazania i równocześnie wolną wolę.

Usłyszałam kiedyś że przykazania to nie ograniczenia to nie nakazy i zakazy, które trzeba wypełniać lub przestrzegać, bo tak naprawdę to właśnie one czynią nas wolnymi ludźmi.

Paradoks? W żadnym razie!

„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne.

Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie poddam się w niewolę.”

1Kor 6,12

Dla mnie wolność to uczucie "lekkości duszy", działanie zgodnie z sumieniem, wewnętrzny spokój. To brak strachu o utratę dóbr doczesnych, zdrowia czy brak obaw w obliczu śmierci. To świadomość, że niezależnie od posiadanego bogactwa, sławy, pozycji, pochodzenia możemy wszystko!

Co musimy zrobić?

Wystarczy zaufać Jezusowi, przyjąć Jego naukę i żyć Ewangelią. Wystarczy wybrać Chrystusa jako Zbawcę i Odkupiciela! Przyjąć Jego miłość, uczepić się Jego płaszcza i nigdy nie puszczać! Wybrać Jego miłość i trwać przy Nim do końca. Bo to właśnie Jego miłość daje nam wolność. A taka wolność może zmienić wszystko. Uwalnia od nałogów, pokus, grzechu. Czyni nas wolnymi w świecie pełnym chciwości, zazdrości, chęci posiadania i w końcu zapewnia nam życie wieczne.

Tę wolność musimy jednak świadomie wybrać, sami musimy o tym zdecydować i nauczyć się żyć w wolności dziecka Bożego!

„Chrystus nas wyzwolił, abyśmy byli wolni.

Bądźcie mocni i nie dajcie sobie na nowo nałożyć jarzma niewoli.”

Ga 5,1

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

„I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali.”

Ez 36,26

Modlitwa do św. Michała

Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz.19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.

W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.



Redakcja:

Redaktor naczelny: Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com
Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł Babicz; p.babicz.sne@gmail.com
Edycja tekstu: Renata Waloszek; r.waloszek.sne@gmail.com
Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki



Strona internetowa
www.snezabrze.pl